

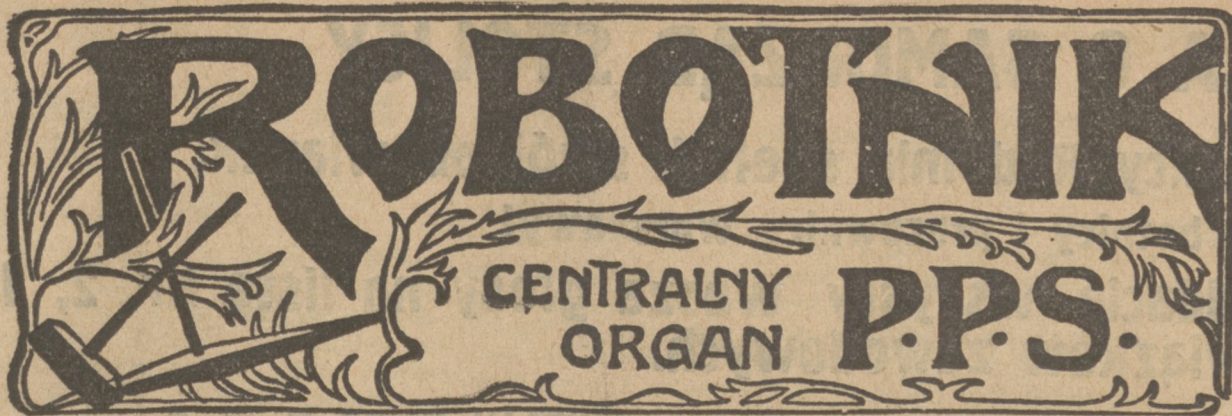
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

NIESZCZERE HASŁO

Kiedy po maju r. ub. rozpętała się w części prasy zabawna i przeraźliwie płytka demagogia „walki z partiami”, traktowaliśmy ją raczej spokojnie, przekonani, że nie wiele dni upłynie a cała nieszczerość i głupkowatość „popularnego” hasła wyjdzie na jaw wręcz okazale.

W samej rzeczy, ci właśnie, którzy najpóźniej gromy na „partijnictwo” miali, — potworzyli wnet mnóstwo partii i partyjek, osłaniając treść istotną rzekomo „nowymi” nazwami, jak „związek”, „organizacja” i t. p. Opinia publiczna zdała sobie rychło sprawę z naiwnie „chytłych” kombinacji i... przeszła nad nimi prosto do porządku dziennego.

Teraz, po miesiącach, czynione są usiłowania ponownego wydobycia na powierzchnię „ideału bezpartyjności”, aczkolwiek stare, a rozumne przysłowie głosi słusznie, iż „odgrzewane kotlety bywają zawsze niesmaczne”, niesmaczne i w dosłownym i w przenośnym znaczeniu wyrazu.

Usiłowania, o których mówimy, związane zostały z wyborami do samorządów. Oświadczone Polsce zdumionej, że stronnictwa polityczne powinny być „odsunięte” od wpływu na gospodarkę miejską, że tylko „względny gospodarce” muszą o niej rozstrzygać. Do tej drugiej sprawy pórnajbardziej, ale tymczasem prośbę mi pozwól, na podstawie paru pytań ze stanowiska, że tak powiem, „użytych miłego „Głosu Prawdy” wyrażenia, — ze stanowiska „ludzi prostych”.

Dlaczego, jeżeli Partia Pracy utworzy Komitet Sanacji Gospodarki Miejskiej, postawi na czele listy swego prezesa i zawrze blok z grupą polityczną „radikałów polskich”, — dlaczego ma to być „nowe”, „podniosłe”, „niepartyjne” i „gospodarcze”, — a gdyby znowu lista nazywała się prosto tak, jak jest na prawdę, — listą Partii Pracy, „Głosu Prawdy” i Zw. N. Rz., — to byłoby karygodne, „partyjne” i „polityczne”?

Dlaczego w Wilnie monarchiści ze „Słowa” z chwila, gdy przyjęli tytuł „Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej, a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej” (dosłownie! nie nie przesadzaj, ani jednego słowa nie dodałem!), przestali być politykami monarchistycznymi? Wszak wszyscy wiedzą, że pod kilometrowym pseudonimem siedzi Polska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, tak samo, jak wiedzą wszyscy w Warszawie, kto reprezentuje KOPS-a, kto „Blok demokratyczny” i t. d.

Maskarada ma jakiś sens wtedy tylko, gdy publiczność nie umie się w niej zorientować. Maskarada, o której cały świat wie, nie budzi zaniepokojenia, bo robi wrażenie nudnej błagi, dokuczliwego naciągania w biały dzień na pierwotne sztuczki jarmarczne.

I oto docieramy do sedna sprawy. Zagadnienia gospodarcze i zagadnienia polityczne nie są wcale od siebie oddzielone jakimś nieprzebytym murem chińskim. Nie leżą w dwóch, całkiem odrębnych płaszczyznach. Przeciwnie, stanowią całość nierozdzielalną, łączy je ze sobą tysiące nici, i nici tych przeciąć niepodobna.

Każdy masowy kierunek społeczny, o ile nie jest fikcją, o ile nie jest salonowym zebraniem polityków, — ogarnia zarówno sprawy polityczne, jak i gospodarcze. Socjalizm reprezentuje i określony program w gospodarce krajowej, i w gospodarce samorządowej, i określony program polityczny. Stronnictwo, prawdziwych stronnictwo, któreby ograniczały swój zakres działania do polityki zagranicznej i „ogólnej” wewnętrznej, — wogóle nie ma na świecie. I dlatego, kiedy dziś w Polsce pewne grupy polityczne drapują się w togi „bezpartyjności” czy fachowości gospodarczej”, naśladując pod tym względem narodowych demokratów, — stajemy

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 29-go i 30-go maja b. r. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych — posiedzenie Rady Naczelnej.
Początek obrad o godz. 11-ej rano.

DZIS W „ROBOTNIKU”

O HASŁACH NIESZCZERYCH — ARTYKUŁ WSTĘPNY;
OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU WYBORCZEGO NA
STRONIE 2;
DEPESZE Z CAŁEGO ŚWIATA NA STR. STR. 1 i 4;
CIEKAWY ILUSTRACJE NA STR. 6.

PRACE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ

PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW NIEMIECKICH

Genewa, 10 maja. (AW.). Dzisiejsze przedpołudnie wypełniły mowy delegatów niemieckich. Wszystkie przemówienia stały pod hasłem rewizji planu Davesa, a to ze względu na rzekomo krytyczną sytuację gospodarczą Niemiec. Pierwszy z mówców, Sering, apelował do Stanów Zjednoczonych i dowodził, że tylko zmniejszenie protekcjonalizmu amerykańskiego i anulowanie politycznych zobowiązań płatniczych może usu-

nać bezrobocie oraz nędzę i poprawić ogólną sytuację gospodarczą. Drugi mówca, delegat niemiecki Lamers, występujący w imieniu przemysłu niemieckiego, wyraził gotowość współpracy Niemiec w konferencji europejskiej, oraz gotowość utworzenia międzynarodowych karteli, zaznaczając wszakże, że międzynarodową kontrolę karteli tych uważa za niemożliwą w dzisiejszych warunkach.

WŁOSKO-WĘGERSKA KONWENCJA WOJSKOWA

Wiedeń, 10 maja. (AW.). „Arbeiter Zeitung” donosi z Budapesztu, iż jeszcze w tym miesiącu uda się do Rzymu wojskowa misja węgierska, złożo-

na z 2 generałów, celem omówienia z włoskim sztabem generalnym włosko-węgierskiej konwencji wojskowej.

ROZDZWIĘKI W ŁONIE GABINETU NIEMIECKIEGO POWODEM USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI

Berlin, 10 maja. (AW.). Dziś zebrał się po raz pierwszy po ferjach Reichstag na posiedzenie. Obecna sesja Reichstagu wywołuje poważne zaniepokojenie. W kołach parlamentarnych uważa się sytuację za poważną, a pogłoski o przesileniu gabinetowym z powodu zbyt wielkiej rozbieżności zdań w łonie gabinetu w rozmaitych kwestiach, stają się coraz głośniejsze. Głównym punktem spor-

nym jest obecnie kwestja przedłużenia ustawy o ochronie republiki, czego domaga się szczególnie centrum, specjalny nacisk kładąc na uchwale nie paragrafu o zakazie powrotu ex-cesarza do Niemiec. O ten jeden punkt może się rozbić jedność gabinetu, gdyż porozumienie ze względu na oporne stanowisko niemieckonarodowych jest trudne.

ŁOTEWSKO-SOWIECKI PAKT O NIEAGRESJI

Ryga, 10 maja. (PAT.). Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że minister Spraw Zagranicznych, Ceelens, odbył w sobotę naradę z przedstawicielem sowieckim. Loren-

tem, w sprawie niezadowolonych dotychczas kwestji w związku z rokowaniami dotyczącymi paktu o nieagresji.

MAGISTRAT

M. WARSZAWY PRZECIW KASIE CHORYCH

SĄD APELACYJNY POPARŁ UROZCZENIA MAGISTRATU.

Na mocy orzeczenia z 7 stycznia 27 r. Kasa Chorych zażądała od Magistratu m. Warszawy wpisania wszystkich pracowników miejskich na listę ubezpieczonych.

Magistrat, wychodząc z założenia, iż rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia w Kasie na pracowników miejskich może być aktualne dopiero w r. 1936 r. wytoczył przed sąd okr. powództwo o uznanie orzeczenia za nieważne.

Sąd okr. żądanie zabezpieczenia powództwa oddalił.

Sąd apelacyjny natomiast, uznając, że powództwo jest zasadne i że wykonanie uchwały Kasy Chorych naraziłoby Magistrat na duże straty — postanowił powództwo zabezpieczyć przez wstrzymanie wykonania orzeczenia Kasy Chorych. L. K.

nie wobec jakiejś „nowej” idei, jeno wobec demagogii „mało-miasteczkowej”.

Ta demagogia, jak wszelkie inne,



HENIEK.

Co to znaczy: „podwójna sprawiedliwość”?

Oto odpowiedź.

musi zbankrutować. Ludzie mają gruntownie dosyć „chytrej” błagi i chcą szczerych i jawnych stosunków. Mieczysław Niedziałkowski.

19 CZERWCA „DZIEŃ KOBIEC”

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet” jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyski! Robotnice!

19 czerwca w DNIU KOBIEC staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:
BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!
PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!
RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIEC WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.

WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIEC P. P. S.

C. K. W. P. P. S.

UPIORY STAREJ AUSTRII

Prace sejmowej Komisji Administracyjnej nad ustawami samorządowymi, nie uzyskały żadnego poparcia ze strony Rządu. Sam Rząd nie potrafił dotąd przedstawić Sejmowi i opinii własnego projektu. Rozpisał natomiast, jak wiadomo, w województwach Małopolski wybory do rad miejskich na podstawie ordynacji „kurjalnej”, pozostałej, jako spadek, po monarchii Habsburgów.

Jaki ma sens to „posunięcie taktyczne”? — trudno dociec. Jeżeli chodziło o zorientowanie się w nastrojach ludności, — to wszak wybory według sztu-

cznie utworzonych kurji, nie mogą dać nawet przybliżonego obrazu, jak wygląda układ prawdziwych sił społecznych i stosunków. Ze stanowiska jednolitości Państwa wydobywanie na światło dzienne osobnych praw dzielnicowych przynosi bardzo poważne szkody. Z punktu widzenia Konstytucji, — wyborcze prawo kurjalne jest jej zaprzeczeniem. Zarządzenie p. ministra spraw wewnętrznych wywołało żywą radość wśród jednej tylko grupy — wśród koltunerji, przywykłej do samodzielnego rządzenia w starym samorządzie. S. K.

WYBORY SAMORZĄDOWE W SIEDLCACH

W dn. 29 maja odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Siedlcach. Towarzysze Siedleccy rozpoczęli już energiczną i pełną rozmachu kampanję przed-

wyborczą. Z. P. P. S. tak samo, jak było w Radomiu, stanie Siedlcem robotniczym do pomocy.

KARA ŚMIERCI

Zabójca prezydenta m. Łodzi Wala-szczyk został skazany na śmierć i wyrok wykonano pomimo, że, jak na sądzie się okazało, cierpiał on na epilepsję i wogóle należał do typu chorobliwego.

W związku z tym faktem, uważamy za konieczne podnieść żądanie zniesienia kary śmierci, szafowanej w Polsce

ostatnimi czasy bardzo łatwo. Zbrodnie wyrastają najczęściej na podłożu społecznych i gospodarczych stosunków. Sądy doraźne i wyroki śmierci nie rozwiązują sprawy. Hasło: „precz z karą śmierci!” rozlega się coraz głośniej i natarczywiej.

JEN. SOSNKOWSKI INSPEKTOREM ARMJI

Donosiliśmy już, że gen. Sosnkowski odbył dłuższą rozmowę z marsz. Piłsudskim. Jak nas zapewniają, jen. Sosn-

kowski obejmie stanowisko inspektora armji; do składu Rządu wchodzić nara-zie przynajmniej — nie zamierza.

NOWE STRONNICTWO UKRAIŃSKIE

W t. zw. Sielrobie (ukraińskim Związku włościańsko - robotniczym) nastąpił rozłam. Pod kierunkiem pośła Pawła Wasyciuka powołany został do życia Związek włościański, Sielanski So-juz, który przystąpił do wydawania tygodnika p. t. Sielanski Szlach („Szlak

włościański”). Pismo odrzuca kategorycznie komunizm i prądy komunistyczne, poddaje surowej krytyce politykę ukraińską w Sejmie; opiera swe nadzieje na samodzielną twórczość pracującego włościanstwa.

BISKUP MICHALKIEWICZ-AGITATOREM MONARCHISTYCZNYM?

„Słowo” donosi, że w dn. 8 maja ks. biskup Michalkiewicz, sufragan wileński, dokonał „poświęcenia” sztandaru Organizacji Monarchistycznej Województwa Wileńskiego.

Ks. Michalkiewicz zapowiedział nawet specjalną „naukę” na ten temat, nie mający z religią nic wspólnego.

Na miejsce „poświęcenia” wybrano Bazylikę św. Stanisława.

WYBUCH I POŻAR W FABRYCE PULSA

Wczoraj o godz. 6 rano, przy ul. Gęsiej nr. 95, w fabryce sp. akc. przemysłu mydlanego i perfumeryjnego „Fryderyk Puls”, dozorca miejscowy, 62-letni Antoni Kwaśniewski, zamiatając podwórze, ujrzał kłęby dymu, wydobywającego się przez szpary w drzwiach i przez dach w kotłowni, mieszczącej się w murowanym parterowym budynku.

Natychmiast dano znać straży ogniowej. Jeszcze przed przybyciem straży, Kwaśniewski otworzył drzwi, prowadzące do kotłowni, i wylał kubek wody

na palący się węgiel. Wówczas to nagromadzone gazy siłą odrzuciły Kwaśniewskiego, który upadł na bruk podwórka i stracił przytomność. W międzyczasie przybyła straż, która po wyrąbaniu części palącego się już dachu, pożar ugasiła. Jak donosi agencja kronikarska, przyczyną pożaru było pozostawienie żarzącego się popiołu przy kotle, w pobliżu którego znajdował się nagromadzony węgiel. Pomocy poszwankowanemu Kwaśniewskiemu udzielił na miejscu lekarz Pogotowia. Kasy Chorych.

WALKA O SAMORZĄD STOLICY

Robotnicy i pracownicy Radomia spełnili swój obowiązek.

Robotnicy i pracownicy Warszawy!

W dniu 22 maja oddacie wszyscy Wasze głosy na listę Nr. 2, listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

WIELKIE WIECE KOBIET PRACUJĄCYCH

Odbędzie się

1) W sobotę 14 maja na podwórzu domu Związku metalowców przy ul. Leszno 53.

2) W niedzielę 15 maja o godz. 5 pp. w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej 31

PRACOWNICY UMYŚŁOWI!

Walka o samorząd stolicy nie może być walką różnych koterji i klikzek!

Inteligencji pracującej nie wolno odrywać się od ruchu robotniczego!

Istnieje łączność nierozdzielna pomiędzy inteligencją pracującą, a klasą robotniczą!

Komitet Wyborczy inteligencji pracu-

jącej przyłączył się do listy P. P. S.

W dn. 22 maja inteligencja pracująca Warszawy spełni swój obowiązek wobec kraju, wobec demokracji, wobec siebie samej i odda swe głosy na jedną listę, która jest naprawdę i jej listą — na listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych; na listę Nr. 2!

JAK PRACUJĄ SOCJALIŚCI W SAMORZĄDZIE?

Rozmowa z tow. Marją Kelles-Krauzową, b. przewodniczącą Rady Miejskiej Radomia

Kierownictwo radomskiego samorządu miejskiego spoczywało aż do jesieni r. ub. w rękach socjalistów. W październiku połączone wysiłki prawicy, burżuazji żydowskiej i „naprawczy” obalili socjalistyczną część Magistratu i przyjdum Rady.

Wybory niedzielne wykazały, jaka jest wola pracującego Radomia.

Tow. Kelles - Krauzowa opowiada czytelnikom „Robotnika” o pracy oświatowo - kulturalnej samorządu radomskiego w okresie, kiedy kierowali nim socjaliści.

W roku 1919 — mówi nam Marja Kelles - Krauzowa — po raz pierwszy P. P. S. weszła do Rady miejskiej w Radomiu, zastając gospodarke kurjalnej Rady z czasów okupacji. W ciągu tej kadencji nigdy nie byliśmy większością, a tylko grupą o silnych wpływach, posiadającą na 44 mandaty — 13.

Przedewszystkiem wzięliśmy w swoje ręce dział oświatowy. Został wprowadzony przymus szkolny, stosowaliśmy przytem kary pieniężne, a nawet i karę więzienia.

Niestety, w ciągu ostatnich 5 miesięcy — od chwili ustąpienia socjalistów, — przymus szkolny został całkowicie zaniedbany.

Radom posiada, dzięki naszym staraniom i pracy, wzorową szkołę powszechną z uwzględnieniem życia pozaszkolnego. Na ten cel w budynku szkolnym przeznaczono jest całe piętro, gdzie dzieci po nauce w szkole mogą się zebrać, przeczytać pożyteczną książkę i zabawić się.

W październiku w roku ubiegłym, gdy opuszczaliśmy Radę Miejską, oddziałów takich było 7 z liczbą dzieci około 350. Dzieci te były w szkole 2 razy dożywiane; były pod specjalną opieką lekarską, otrzymywały lekarstwa, ważono je, mierzono temperaturę. W lecie dzieci ciężko chore jechały na miejską kolonję dla dzieci gruźliczych. Kolonja ta istnieje od 6 lat i co lata wyjeżdża tam około 200 dzieci.

W szkole wprowadzone jest bezpłatne przymusowe leczenie dentystryczne. Poza tem była prowadzona usilna walka z jaglicą.

Mamy w Radomiu miejski uniwersytet powszechny z liczbą przeciętnie 150 słuchaczy i kursa dokształcające dla młodocianych, na które uczęszcza około 200 osób. Założyliśmy bezpłatną bibliotekę miejską, która obecnie posiada około 7 tys. tomów. Z biblioteki tej korzysta przeważnie młodzież szkolna, robotnicy i inteligencja pracująca.

W październiku w roku ubiegłym, gdy opuszczaliśmy Radę Miejską, oddziałów takich było 7 z liczbą dzieci około 350.

Dzieci te były w szkole 2 razy dożywiane; były pod specjalną opieką lekarską, otrzymywały lekarstwa, ważono je, mierzono temperaturę. W lecie dzieci ciężko chore jechały na miejską kolonję dla dzieci gruźliczych. Kolonja ta istnieje od 6 lat i co lata wyjeżdża tam około 200 dzieci.

W szkole wprowadzone jest bezpłatne przymusowe leczenie dentystryczne. Poza tem była prowadzona usilna walka z jaglicą.

Mamy w Radomiu miejski uniwersytet powszechny z liczbą przeciętnie 150 słuchaczy i kursa dokształcające dla młodocianych, na które uczęszcza około 200 osób. Założyliśmy bezpłatną bibliotekę miejską, która obecnie posiada około 7 tys. tomów. Z biblioteki tej korzysta przeważnie młodzież szkolna, robotnicy i inteligencja pracująca.



KOPS pędzi w cwał za ulatającym w dal... hotelem radzieckim.

W CZERWIEC WIECE PRZEDWYBORCZE

NA FORCIE BEMA.

O godz. 4 po poł. na Fortcie Bema odbyła się masówka. Przemawiał tow. poseł Jaworowski, nawołując do głosowania na listę P. P. S. nr. 2. Osób było 200.

NA UL. ŻŁOTEJ NR. 61.

O godz. 4 po poł. odbyła się masówka w fabryce Warsz. Lab. Chemicznego. W czasie przemówienia tow. Białeckiej Zakrzewskiej zmobilizowana rodzina p. Adolfa Nowaczyńskiego usiłowała okrzykami i wrzaskami przerwać masówkę. Efekt jednakże był odwrotny. Lokatorzy tłumnie wylegli z mieszkań na podwórze i wzięli udział w masówce, którą zakończono okrzykami: „przeć z KOPSEM. Niech żyje P. P. S.”

W CERATOWNI (UL. Czerniakowska nr. 84).

O godz. 4.30 po poł. odbyła się masówka, na której przemawiał pos. Artyszewski. Wzięli udział wszyscy robotnicy fabryki.

W FABRYCE „FRANASZEK”

W fabryce „Franaszek” odbyła się masówka, na której przemawiał tow. Haupa. Osób było 200.

W FABRYCE PATZERA.

O godz. 5 po poł. odbyła się masówka w fabryce Patzera, przy ul. Żelaznej 69. Po przemówieniu tow. tow. Dwanarowicza i Gruszkę wznoszono okrzyki na cześć P. P. S.

FUCHS I B-CIA IŁOWIECZY.

Dyrekcje fabryk Fuchsa i B-ci Iłowickich, znajdujące się pod bezpośrednim wpływem KOPS'a, nie pozwoliły na urządzenie masówek na swoich terenach fabrycznych. Uświadomieni robotnicy tych fabryk pokrzykowali plany przedstawicieli KOPSA i, na wezwanie P. P. S., tłumnie przybyli wczoraj o godz. 4 po poł. na dzielnicę P. P. S. ul. Solec 68. Po referacie tow. Zawadzkiego, wybrano Komitet Organizacyjny.

WIELKI WIEC P. P. S.

Dnia 12 maja r. b. o godz. 7 wieczór w gmachu Cyрку przy ulicy Ordynackiej odbędzie się

WIELKI WIEC

pracowników instytucji użyteczności publicznej (gazownia, miejsce, tramwaje, elektrownia, teatralni i telefony) w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Przemawiać będą towarzysze: poseł Rajmund Jaworowski, Adam Szczypiorski, Tadeusz Szpotanski, Stefan Haupa, Władysław Wysoki, Piotr Dewudzki i Antoni Podnieszinski.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich towarzyszek i towarzyszy jest niezbędna.

SABOTAŻ

NACZELNA ZASADA GOSPODARCZA

Jeśli chcąc ująć wieloletnią działalność większości Rady Miejskiej i Magistratu w jeden wyraz, to wyrazem tym będzie cudzoziemskie słowo: sabotaż.

Sabotaż — to znaczy działalność, której istotny kierunek jest wręcz przeciwny kierunkowi pozornie uznanemu za właściwy.

Sabotaż to poprostu psucie roboty którą się ma wykonać i udaje, że wykonywa.

To nie jasna i odważna odmowa wykonania, to tchórzliwe uchylanie się od odpowiedzialności za odmowę i jednocześnie podstępne unicestwienie wysiłków myśli i pracy innych, szczerych pracowników.

W Radzie Miejskiej i w Magistracie byli przedstawiciele interesów i ideologii pracy. Skrepowani w swej działalności, pozbawieni możliwości istotnego wpływu na kierunek gospodarki miejskiej, nieraz wyrzucani za nawias wszelkiego w niej udziału, ze szczególną pasją odsuwani od umiłowanych i

najlepiej opanowanych dziedzin, musieli się oni przyglądać utracaniu przez prawniczą większość wszystkiego co się tej większości nie podobało, drogą sabotażu.

Większość nie mogła uniknąć inicjatywy lewicy, nie mogła się oprzeć parciu opinii publicznej, pozornie więc zgadzała się na wnioski, czasem nawet starała się je uprzedzić, zawsze pewna, że łatwo jej będzie nie dopuścić do ich wykonania, lub wykonanie to spacyfikować.

Gdy nie można lub nie wypada wniosku utracić — należy oddać wykonanie w ręce jego przeciwników.

Ta metoda została przez większość Magistratu i Radę Miejską podniesioną do wysokości naczelnej zasady gospodarczej, której zastosowanie w wielu wypadkach jest zupełnie wyraźne, w innych bardziej wstydlwie ukryte, ale istnieje zawsze, gdy chodzi o obronę interesów klas posiadających wogóle, albo specjalnej warstwy, grupy lub klikki.

Teodor Toeplitz.

KTO STANĄŁ DOTĄD DO WALKI WYBORCZEJ?

Onegdaj i wczoraj zgłoszone zostały następujące listy:

Lista nr. 1 — Poalej-Sjon.

Lista nr. 2 — P. P. S. i klasowe związki zawodowe.

Lista nr. 3 — Komitet „przedmieść”.

Lista nr. 4 — Bund.

Lista nr. 5 — lewica Poalej-Sjonu.

Lista nr. 6 — jakiś nikomu nieznan komitet i „centralny”, i „fachowy”, i „bezpартyjny”.

Lista nr. 7 — kamienicznicy żydowscy.

Lista nr. 8 — Stow. obrony wierzytelności.

Lista nr. 10 „lewica robotnicza”.

Lista nr. 11 — N. P. R. z b. ministrem Jankowskim na czele.

Lista nr. 12 — KOPS.

KOGO KOPS CHCE WPAKOWAĆ DO RADY MIEJSKIEJ?

„Gazeta Warszawska” ogłosiła wczoraj nazwiska kandydatów KOPS'u. Widzimy na liście na pierwszym miejscu pos. J. Michalskiego (z grupy Dubanowicza), dalej i dą ks. Niemira, ku zdumieniu powszechnemu b. premier Ponikowski, b. komendant policji Borzecki, nieodzowna Iza Moszczeńska, czasu wojny skrajna „aktywistka”. Nazwiska p. Iłskiego nie spostrzegliśmy.

A KOGO WYSUWA „BŁOK DEMOKRATYCZNY”?

Połączone listy Partii Pracy, „naprawczy” i radykałów prowadzi pos. M. Kościakowski; drugim z kolei jest p. W. Makowski, b. minister i twórca sławetnych „pełnomocnictw”, dalej mamy J. Kadena - Bandrowskiego, naturalnie p. Raabego, H. Rygiera, Mazurkiewicza i Szczurka.

KOMUNIKAT GŁ. KOMITETU WYBORCZEGO

W SPRAWIE STWIERDZENIA TOŻSAMOŚCI WYBORCY.

Gł. Komitet Wyborczy do Rady m. Warszawy niniejszem komunikuje, iż do stwierdzenia tożsamości wyborcy przy wyborach do Rady Miejskiej wystarczający jest jeden z następujących dokumentów: dowód osobisty, świadectwo o bywatelstwie, legitymacje z fotografiami (urzędnicze, tramwajowe, kasy chorych), zezwolenie na posiadanie broni palnej, wypisy z aktu urodzenia oraz aktu ślubu, wyciągi z ksiąg meldunkowych, opatrzone podpisem i pieczęcią sądu domowego lub poświadczane przez Komisariat Policyni, paszporty na wyjazd zagranicę, paszporty wystawione przez władze okupacyjne i zaborcze.

UCHWAŁA ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. GASTRONOMICZNEGO

Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno - hotelowego w Polsce (kelnerzy, kuchmistrz, oraz pracownicy hoteli i pensjonatów) uchwalili, iż pracownicy gastronomiczni głosować będą na listę nr. 2 (P. P. S.).

Wiece przedwyborcze odbędą się: I — 17 maja o godz. 5 po poł.; II — w nocy z 17 na 18 maja, godz. 2 w nocy.

KANDYDATURA TOW. EHRLICH

Na czele listy Bundu, stoi szanowany powszechnie działacz socjalistyczny, b. radny tow. Ehrlich.



Któż to się tak wstydlwie kryje? Znamy! znamy! toż to ta sama Chjena, nawet z tyłu ogonek wystaje. Maskarada „kopsowa” nikogo nie zawiedzie.

NAS TRZECH...

Jest taka stara bajeczka o Żydzie, który nocą wracał przez las i zbłądził. Nagle drogę mu zastąpił jakiś olbrzym. Wystraszony Żyd stanął jak wryty. Lecz olbrzym także stoi i nie rusza się z miejsca.

— Przepuść pan mnie — prosi się Żyd. Olbrzym milczy.

Wystraszony Żyd wpadł na pomysł. Zdjął czapkę i nałożył ją na pieść, a na drugą pieść nałożył jarumkę. Obie pieści podniósł na wysokość głowy.

— Panie, nas jest trzech — woła Żyd — my się pana nie boimy. My już jesteśmy blokiem.

Olbrzym nie odpowiadał. Żyd przetrwał tak do rana, kiedy to przekonał się, że zżelkomy olbrzym był to dąb, który nie ulakł się tak dowiecipnie skonstruowanego bloku.

1 MAJA NA PROWINCJI

STANISŁAWÓW.

Tegoroczna uroczystość święta 1-go Maja w mieście naszym wypadła pod każdym względem wspaniale. Już od wczesnego ranka przechodziła ulicami miasta i przedmieścia orkiestra „Harmonji Kolejowej”. Przed godziną 10-tą rano, organizacje robotnicze ze sztandarami i emblematami poczęły masowo gromadzić się na placu zbiórki. Gdy tłumy olbrzymie wypełniły plac, zgromadzenie zgaśli imieniem O. K. R. P. P. S. tow. St. Kochański, poczem powołano do przyjdum tow. tow. Wiesława, Szałasnego, Olearnika i tow. Stiefla. Główny referat wygłosił tow. Dr. Herzsztal ze Lwowa, po którym przemawiał imieniem Komisji Związków Zawodowych w Polsce tow. J. Kusznir, przemawiał po ukraińsku, imieniem robotników żydowskich „Bundu” tow. Szydłowski, po żydowsku. Tow. Wiśniewska mówiła o roli jaką odgrywać winny w życiu politycznym kobiety - socjalistki.

Po zgromadzeniu uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta, przy dźwiękach orkiestry kolejowej.

KONSTANTYNÓW POD ŁÓDZIĄ.

Święto 1-go Maja Konstanyńów obchodzili niezwykle uroczysto. Organizacją obchodu zajęła się Polska Partja Socjalistyczna wspólnie z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy. Mimo ulewnej deszczu ilość uczestników w pochodzie i na akademii przewyższała dotychczasowe uroczystości w Konstanyńowie. O godz. 12 w południe wyruszył pochód z miejscowego klubu P. P. S. poprzedzony orkiestrą. Następnie szła Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy z własnym sztandarem; dalej, robotnicy żydowscy, zorganizowani zaledwie przed paroma miesiacami w szeregach Poalej-Sjon (prawica) również ze sztandarem na czele.

Porządek podczas pochodu i akademii utrzymywała milicja socjalistyczna. Po skończonej demonstracji, pochód skierowano do wielkiej sali fabrycznej Sajdlera, gdzie do zgromadzonych pierwszy przemówił, imieniem P. P. S., tow. Rapalski.

W języku niemieckim, w imieniu Niemieckiej Partii Pracy przemówił tow. Kiołek. Mówca obszernie omawiał sprawę znaczenia solidarności klasy robotniczej, jak również zwrócił uwagę na straszne skutki wojen, wywołowanych przez klasę kapitalistyczną i nie szczęście jakie z tego powodu spadają na klasę robotniczą. Trzecim mówcą był tow. Goldszejder, który w języku żydowskim przemówił do robotników żydowskich.

Po skończonych przemówieniach orkiestra odegrała parę pieśni rewolucyjnych, poczem tow. Świerczyński rozwiązał zgromadzenie.

SANDOMIERZ.

W tym roku w Sandomierzu przy ślicznej pogodzie, obchodzono zaniechane od kilku lat święto 1-go maja. Obchód zorganizował Związek robotników Rolnych z kilkoma towarzyszami miejscowymi. O godzinie pierwszej wyruszył pochód z lokalu Związku robot. rolnych, zatrzymując się przed Magistratem, gdzie tow. Wasiewicz do licznie branych robotników miejskich i wiejskich wygłosił przemówienie o znaczeniu święta 1-go Maja.

Po uchwaleniu rezolucji pierwszomajowej, C. K. W. P. P. S. i wzniesieniu okrzyków na cześć P. P. S. i solidarności robotniczej, pochód skierował się do lokalu Związku, przed lokalem przemawiał tow. Wasiewicz i Pluta, po przemówieniach odpiewano „Czerwony Sztandar” i tow. Wasiewicz pochód rozwiązał.

DROŻYZNA

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Wobec dalszej słabszej tendencji na rynku masła w Warszawie, spowodowanej wzrastającym dowozem, Związek spółdzielni mleczarskich i jajorarskich obniżył od wtorku, 10 maja, ceny wszystkich gatunków masła: wyborowego z 7 zł. do 6 zł. 60 gr., deserowego z 6 zł. 60 gr. do 6 zł. 20 gr. i solonego I gat. z 6 zł. do 5 zł. 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Natomiast ceny masła, ustalone przez t. zw. komisję nabiadową, w dalszym ciągu pozostają bez zmiany. Tak np. cena masła wyborowego wynosi 7 zł. 40 gr., jest więc o 80 gr. wyższa od wyżej podanej.

AGITACJA KOPSA W BIURZE WYBORCZYM

PROTEST KOMISJI WYBORCZEJ PPS.

Przy ul. Grochowskiej 83, w szkole miejskiej, w lokalu, w którym mieści się biuro wyborcze, odbył się wiec, zwołany przez Kopsa.

Komisja wyborcza P. P. S. jaknajbardziej gorycznie protestuje przeciwko używaniu biur wyborczych na agitację, co, zresztą, jest absolutnie sprzeczne z przepisami.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ROZKŁAD KOMUNIZMU.

Niedawno wystąpił z niemieckiej partii komunistycznej, i z frakcji parlamentarnej jeden z wybitniejszych, a bodaj że najzdolniejszy z jej członków, dr. Artur Rozenberg.

Fakt ten prasa komunistyczna przemilczała zupełnie, wobec czego Rosenberg ogłosił publicznie list, w którym wyjaśnia przyczyny swego wystąpienia. List ten zasługuje na baczną uwagę, albowiem potwierdza on całkowicie socjalistyczną krytykę komunizmu, załamującego się we własnych sprzecznościach.

List ten brzmi:

„Całkowita klęska polityki kominternu w Chinach bezpośrednio po wielkiej klęsce angielskiej, zmusza do rewizji formy organizacyjnej międzynarodowego ruchu robotniczego. Pokazuje się coraz bardziej, że nieustanne klęski III Międzynarodówki nie dadzą się wytłumaczyć przyczynami wyłącznie zewnętrznymi, lecz że tu mamy do czynienia z błędem zasadniczym systemu.

Nowoczesna Rosja sowiecka opiera się na kompromisie między kwalifikowanym robotnikiem rosyjskim i zamożniejszym włościanstwem, a ponadto na narodowo-rosyjskiej demokracji. Dlatego Rosja sowiecka byłaby naturalnym sprzymierzeńcem narodowych ruchów wyzwoleniczych zagranicą, oraz umiarkowanych, gotowych do kompromisu, twórczo nastrojonych socjalistycznych sfer robotniczych. Komunistyczna partia poza Rosją, o ile chce uzasadnić swój oddzielny byt, musi się opierać na najuboższych, najradzykalniejszych, bezkompromisowych i antynarodowych grupach robotniczych. Z drugiej strony wszakże Komintern nie może krzyżować linii politycznej Rosji sowieckiej.

W ten sposób powstają nieznosne sprzeczności. Z sprzeczności powstają stałe wahania taktyczne, błędy, klęski.

Sprzeczności tego rodzaju zrodziły klęską rewolucji niemieckiej 1923 r. Ta sama sprzeczność ujawniła się w rozwoju w Anglii i w Chinach. Gdy się usiłuje iść razem i jednocześnie z angielskim sztabem generalnym i z Cookiem, z mieszczańskim Kuomintangiem i z robotnikami szanghajskimi, to katastrofy są nieuniknione.

Wielki zwrot, dokonany w wewnętrznej polityce sowieckiej na 14 zjeździe bolszewików, musiałby w swej konsekwencji logicznej doprowadzić do rozwiązania III Międzynarodówki. Mądrzy mężowie stanu, rządzący dzisiaj Rosją sowiecką, wiedzą o tem niewątpliwie równie dobrze, jak ja.

Zdają oni sobie niewątpliwie sprawę, że dalsze istnienie Kominternu wyrządza wielką szkodę zarówno Rosji sowieckiej, jak też robotnikom innych krajów.

Ale są oni zanedo jeszcze niewolnikami swej ideologii wczorajszej, ażeby poznać konieczności dnia dzisiejszego.

Poważna reforma Kominternu jest niemożliwa, gdyż usunąłby on sam podstawę swej egzystencji.

Po zjeździe w Essen i po Szanghaju mógłbym reprezentować linię Kominternu jedynie świadomie oszukując niemieckich robotników. Ponieważ nie chcę uprawiać takiego oszustwa, zgłaszam swe wystąpienie z partii komunistycznej.

List powyższy mówi sam za siebie. Widać z niego, że Rosenberg ustąpił z partii nie ze względów osobistych, lecz głęboko zasadniczych. Pomijając niezbyt fortuną i sprzeczną w sobie charakterystykę partii socjalistycznych, list ujmuje trafnie istotę Kominternu, potwierdzając to wszystko, cośmy tylekroć pisali o komunizmie i Kominternie.

Warto podkreślić, że Rosenberg jest 12-tym z kolei posłem komunistycznym, którzy w ciągu 2 lat opuścili partię.

DO FINLANDJI, ŁOTWY I ESTONJI.

Wycieczka T. U. R.

Zarząd Główny TUR urządza pomiędzy 15 czerwca a 1 lipca b. r. wycieczkę do Finlandji, Łotwy i Estonji. Wycieczka trwać będzie od 10—12 dni; zwiedzi Rygę, Tallin (Rewel), Helsingfors, pozna wieś Estonji i Finlandji. Koszty ogólne wyniosą 200 zł. od osoby; 50 zł. wpłaca należy do dnia 20 maja najpóźniej; resztę przed 5 czerwca. Przy zgłoszeniach pierwszeństwo mają członkowie TUR i bratniej organizacji. Kierownictwo wycieczki spoczywa w doświadczonych rękach tow. posła K. Czapińskiego.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Generalny TUR w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20, dom Z.Z.K., tel. 325-03, tylko od godz. 5—7-ej.

WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA W GENEWIE

5 maja 1927 r.

Inicjatywa Konferencji wyszła ze strony kapitalistycznej w Lidze Narodów, ze strony, jeżeli wolno tak powiedzieć, neokapitalistów, usiłujących do kapitalistycznej polityki gospodarczej wciągnąć moment socjalny. Kapitalizm ma w przyszłości liczyć się z potrzebami społeczeństwa, a w szczególności klasy robotniczej, ma stać się społecznie ewolucyjnym. Naturalnie, że dzieje się to nie na podkładzie etycznym, czy filantropijnym, ale w zrozumieniu, że tak, jak teraz, dalej iść nie może, że obecny kryzys gospodarczy, znajdujący najistotniejszy wyraz w bezrobociu, nie jest kryzysem przejściowym, właściwie nie powinien być zwany kryzysem, ale logicznym, nieodzownym następstwem nieokreślonego kapitalizmu. Już pół wieku temu mówili socjaliści, że kapitaliści obcinają gałąź, na której siedzą.

Drugiego maja odbyło się w Genewie wspólne posiedzenie egzekutywy II Międzynarodówki Socjalistycznej wraz z Amsterdamską zawodową, stwierdzając jednolity pogląd na problematy, poruszone przez inicjatorów światowej konferencji gospodarczej. W układaniu wspólnej jednolitej przyjętej rezolucji niektóre wnioski zostały uchylone. Różnice były w napięciu wyrazu naszych wątpliwości i zastrzeżeń przeciw jednostronnemu rozwiązaniu, czy tylko ujęciu kwestji postawionych, przeciw pozornej tylko zmianie w warunkach produkcji, przeciw zmianom, przeprowadzonym kosztem robotników, czy spożywców. Kwestję przyjęły już taki charakter, że klasa robotnicza może powiedzieć klasie kapitalistów, „nie mieknie zwrotem: Zjedź, ptaszku, albo zgini!”

Rezolucje uchwalone przez nas odbiegają od uchwalonych przez Komisję, przez obie międzynarodówki ustanowioną i zbliżają się do stanowiska zajętego w moim liście do tow. Adlera, ogłoszonego w „Robotniku”, do stanowiska, uzasadnionego głębiej przemennie na wspólnym posiedzeniu obu Międzynarodówek.

Trzeciego maja odbyło się w międzynarodowym biurze pracy posiedzenie wszystkich grup robotniczych, biorących udział w światowej konferencji gospodarczej.

Postanowiliśmy dopuścić wszystkich z wyjątkiem jedynie faszystów. Tak postanowiła większość; mniejszość żądała jednakowego obchodzenia się ze wszystkimi antydemokratycznymi grupami. Na posiedzenie nie przyszli ani jedni, ani drudzy. Byliśmy i tutaj w dobrym towarzystwie, zatwierdziłszy rezolucję wczorajszą, ubraną w formę memoriału do światowej Konferencji.

Memoriał zrobił wrażenie nie dość stanowcze, ale większość, szczególnie zawodowcy, którym przynależmy kierownictwo, są zdania, że szczególnie w początkach nie należy niczego uczynić, co mogło rozbić konferencję, nim się wszystkie grupy wypowiedzą.

Wśród kapitalistów spotyka się całą skalę stanowisk—od gwałtownego upierania się przy „status quo” do przyznania, że tylko daleki społecznie idący „neokapitalizm” może gospodarstwo starego świata ocalić.

Wszyscy delegaci socjalistów (do wczoraj było 18, Jugosławia nie wysłała żadnego przedstawiciela robotników) są delegatami państw, biorą udział w pracach grup państwowych i jednocześnie tworzą „grupę pracy” wzorowo solidarną, silnie w memorandum podkreślającą swą odrębność klasową.

Memorandum robotnicze w wielu sprawach zgadza się z programami przedstawicieli państw gospodarczo słabszych. W polskim programie spo-

tkacie się ze zgodnym z socjalistycznym stanowiskiem żądaniem co do kontroli karteli, co do rolnictwa, co do stworzenia stałego biura gospodarczego. Sprzeczności jest mało.

Imieniem naszym przemawiał tow. Jouhaux, imieniem kobiet i konsumentów austriacka towarzyska pos. Freudenthal. Imieniem Rządu Polskiego — silnie oklaskiwany p. Gliwic.

Pozwólcie na „dodatek”, nie będący w ścisłym związku z polityką Międzynarodowego Biura Pracy. Oddano „grupie pracy” przy konferencji światowej gmach do obrad. Gmach ogromny, w ślicznym ogromnym ogrodzie. Wewnętrzne urządzenie bogate, przeliczne. W klatce schodowej 5 ogromnych witraży, przedstawiających bardzo żywo i barwnie rozmaite rodzaje pracy ludzkiej — dar rządu niemieckiego. Wykładaną szlachetnym drzewem salę — dar Anglii — zdobi śliczny drewniany pułap rzeźbiony — dar Indji. Na głównej ścianie ogromny gobelin — dar Francji. Chiny i Japonia dały ogromne wazy porcelanowe. W jednym z podwórz ustawili marynarze angielscy studnię majolikową, międzynarodówka amsterdamska ozdobiła główną ścianę holu kablami pełnymi symboli i napisów. Darów rozmaitych, bez końca, mebli, bronzów, obrazów. Któreś państwo urządziło biuro dyrektora, a Polska biuro wicedyrektora wcale bogate. Ale bez względu na to, że wszystkie te dary stanowią międzynarodową wystawę sztuki i sztuczki rzemieślniczej o ofiarodawców, nie czułem w biurze wicedyrektora, że siedzę w polskiej komnacie, a — można było...

Mimo wszystko, czułem radość, że nas nie brakło, ze strachem przyznam się, czekałem... czy nie zapomnieliśmy o... Polse. Dzięki tym, którzy pamiętali.

Przeżyłem w Genewie dwa święta, drogie sercu demokracji polskiej. Obejmujące świetlaną wstęgą wszystko, co cierpi na świecie — Pierwszego Maja, święto przyszłości. Być może, dzięki niedzieli, a może dzięki temperamentowi ludności nie czułem porywu, unoszącego myśli daleko i wysoko. Czułem, że jestem na obczyźnie i przykro mi było, że nie stoję na trybunie przy ul. Jezerskiego we Lwowie, przed domem robotniczym w Borysławiu, na którymś z placów Stanisławowa. Trudno, wszak cała nasza robota tu i wszędzie, to spełnianie zleceń 1-go maja. Święto przeszłości, święto pierwszej Konstytucji polskiej, oddźwięku Wielkiej Rewolucji, jest wznowieniem przysięgi, złożonej przed laty przez naród demokracji. W czasach faszystów, bolszewizmów, monarchizmów, pamięć 3 maja, szlachetna tradycja Polski, jest żywą, przeciwstawia się wznowieniu niewolnictwa społecznego i politycznego.

Na granicach Alp zbudowana demokracja tworzy szczególną atmosferę. Miło było spotkać się na uroczystości 3-go maja ze Szwajcarami, gdy na każdego z nich czeka karabin w domu, by bronić wolności wobec wrogów zewnętrznych — lub wewnętrznych, gdyby powstać mieli. Słuchali muzyki polskiej na koncercie, urządzonym przez ministra Sokala. Wśród tęsknych tonów Szopena łatwiej nawiązać mogli węzły psychiczne z polską demokracją, która, jak ślicznie gdzieś mówi Daniłowski: „z drogi zbłądzić mogła, ale do niej powróci — bo musi”.

Szopen i inni kompozytorowie w artystyce Morsztynowiczównie mieli interpretatorkę, która do entuzjasmu porwała słuchaczy niebawyma biegłością i liryczną miękkością uderzenia w klawisze.

Herman Diamand.

RZĄD ZAJMIE SIĘ SKANDELEM ŻYRARDOWSKIM

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rząd zajmie się sprawą skandalicznej gospodarki Zakładów Żyrardowskich, prowadzonych przez znane konsorcjum francuskie.

Rada miasta Żyrardowa opracowała szczegółowy memoriał w sprawie tej skandalicznej gospodarki, który będzie przedmiotem rozważań rządowych. Z memoriału tego wynika, że konsorcjum francuskie systematycznie i celowo prowadzi do ruiny zakłady żyrardowskie. Gdy w roku 1914 zatrudnionych było 8451 robotników, co stanowiło 21 proc. ogółu ludności, to w r. 1923 w zakładach tych, prowadzonych wówczas przez rząd polski, pracowało 6020 robotników, co wynosiło 22,5 proc. ogółu ludności. Zaś w 1927 r., t. zn. po 3 przeszło latach gospodarki konsorcjum francuskiego, pra-

kuje 3020 robotników, t. zn. 11,2 proc. ogółu ludności Żyrardowa. Memoriał dalej stwierdza dosłownie co następuje: „Poniechanie elementarnych robót inwestycyjnych, sztuczne śrubowanie cen wyrobów, nie troszczenie się o należyte konserwację fabryki, bezustanne wywoływanie konfliktów z robotnikami, wszystko przemawia za tem, że konsorcjum chodzi o upośledzenie i zniszczenie potężnego polskiego konkurenta, jakim jest Żyrardów dla właścicieli tkackich fabryk francuskich, o oczyszczenie polskiego rynku dla produkcji francuskich fabryk włókienniczych. Faktem jest, że pod nazwą Żyrardowskich, sprzedawane są w kraju wyroby, przychodzące z Francji, które w Żyrardowie otrzymują jedynie etykiety i opakowanie”.

W dalszym ciągu memoriał stwierdza,

KRONIKA POLITYCZNA

OBRADY PIASTA.

W ciągu dnia wczorajszego obradował klub Sejmowy P. S. L. Piast. Na posiedzeniu przedpołudniowym omawiano sprawę wyborów samorządowych w Małopolsce Wschodniej. Na posiedzeniu popołudniowym omawiano sytuację polityczną i stosunek stronnictwa Piast do Rządu.

Sprawę ewentualnego zwrócenia się do Rządu o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, pozostawiono do decyzji przydzium klubu.

Żadnych obowiązujących uchwał nie powzięto.

DYREKTOR DEPARTAMENTU ZDROWIA.

Jak się dowiadujemy, została już przygotowana nominacja pułkownika rezerwy p. dr. Piestrzyńskiego, ostatnio naczelnego lekarza szpitali kaliskich na stanowisko dyrektora departamentu przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Nominacja jeszcze w tym tygodniu podpisana będzie przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.

KONFERENCJA W MIN. SKARBU.

Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w której uczestniczyli: Wicepremier Bartel, Minister Skarbu Czechowicz i Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Konferencja dotyczyła rokowań pożyczkowych.

OBCENY MINISTER — BYŁEMU MINISTROWI.

Min. Pocht i Telegrafów p. Miedziński udekorował wielką wstęgą orderu Polonia Restituta byłego ministra poczt i telegrafów inż. Tołkoczke.

ENERGJA P. WOJEWODY.

Komendant policji powiatowej w Lipnie p. Krużewicz i starszy przodownik Binert pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej za „bezczyność” podczas zajęć na pogrzebie Zdz. Jezierskiego, zamordowanego przez właściciela majątku Kiwerskiego. Czyżby obu tym urzędnikom zarzucono, że, widząc nieopisane podniecenie tłumu, dążyli do uniknięcia starcia z policją i nie doprowadzili do krwi rozlewu?

KONFERENCJA MORSKA.

W dn. 10 b. m. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, konferencja morska, przy udziale aser przemysłowych, handlowych, oraz przedstawicieli rządowych.

Min. Kwiatkowski w zagajeniu podkreślił znaczenie zagadnienia morskiego w Polsce.

DZIENNIKARZE POLSCY W PRADZE

GORĄCE PRZYJĘCIE.

Parę minut przed godziną 10-tą wieczorem przybył wczoraj do Pragi na dworzec Wilsona z Brna pociąg, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich, którzy przywitani zostali gromkimi okrzykami tłumów, zebranych na peronie i w pobliżu dworca. W salonie recepcyjnym, przybrany zieloną, zgromadzili się: polski charge d'affaires z członkami poselstwa i konsulat, przedstawiciele władz, a zwłaszcza Ministerjum Spraw Zagranicznych, naczelnik wydziału prasowego, Hajek, radca Hika oraz konsul Małousek, reprezentanci generalicji, syndykatu dziennikarzy, Rady Miejskiej, Sokoła, Strzelca, organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych oraz kolonii polskiej. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów polskiego i czeskosłowackiego, serdecznie powitał, przybyłych prezes syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich, sen. Pichl. Następnie w gorących słowach witał wycieczkę: przedstawiciel Rady Miejskiej, oraz pułk. Mladek — imieniem klubu czesko-polskiego i akademickiego koła przyjaźni Polski. Za owacyjne przyjęcie dziękował red. Wierzyński, wznosząc okrzyk za powodzenie i rozkwit złotej Pragi. Wśród niemiłkających okrzyków „Na zdar” dziennikarze polscy przeszli wzdłuż sokolic w narodowych strojach i sokółków do samochodów, którymi udali się do hotelu Steiner na spoczynek.

Praga, 10 maja. (PAT.). Z dniem dzisiejszym kierownictwo wycieczki dziennikarzy polskich objął prezes syndykatu red. Z. Dębicki. Równocześnie przyłączyli się do wycieczki p. Beaupre z Krakowa, tow. pos. K. Czapiński, p. Bruno Winawer i p. Życki.

Że konsorcjum, wbrew zawartej umowie sprzedawało na giełdzie brukselskiej 240 tysięcy akcji, które winny były być sprzedane w kraju w 1928 r.

Konsorcjum obecne francuskie posiada zaledwie 95 tys. akcji, co przy kursie dziennym 18 zł. za sztukę, stanowi 1,710,000 zł. Memoriał stwierdza przytem, że przez ciągłe sabotowanie roboty w zakładach żyrardowskich przez konsorcjum francuskie, rząd polski wypłacił bezrobotnym m. Żyrardowa sumy znacznie większe, niż wynosi kapitał akcyjny, posiadany jeszcze przez konsorcjum francuskie.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory. — Skandal w Zachęcie.

W związku ze zgłoszeniem list kandydackich prasa różnych obozów wychwala „swoich” ludzi, jako jedynych zbawców stolicy.

„Dwugroszówka” odzyskuje nawet na chwilę pogodę ducha i wychwala „działalność” nieżyjącej już Rady. P. Stroński reklamuje szeroko listę KOPS-a, a zwłaszcza czołowego jej kandydata b. ministra posła Michalskiego, który jest „przedstawicielem gospodarczego myślenia trzeźwego, umiarkowanego, opartego na rzeczywistościach życiowych a nie na złudach”. Każdy kto pamięta skandaliczną gospodarkę p. Michalskiego, jako ministra skarbu, wie co oznacza „trzeźwość i umiarkowanie” tego reprezentanta żarłoczności lwiatkańsko-bankierskiej. Dalej p. Stroński usiłuje wmówić, że obecność na liście KOPS-a p. Antoniego Ponikowskiego, b. premiera, oznacza jakoby KOPS nie był ekspozyturą endecko-chadecką. A według nas oznacza tylko, że p. Ponikowski przeszedł do obozu KOPS-a. Ale endecy zawsze się wstydzą swej skompromitowanej firmy i zawsze chcą wmówić, że endeck nie jest tylko endeckiem, lecz czemś więcej...

„Głos Prawdy” i „Epoka” obwieszczają światu radosną nowinę o zjednoczeniu trzech grup centralnych w jeden Polski Blok Pracującej Warszawy. „Głos Prawdy” używa sobie przy sposobności na demagogii, głosząc, jakoby cała demokracja skupiła się w tym Bloku, jakoby nastąpił „wielki i zwrotny (?) moment w historii naszego życia politycznego” i napada na P. P. S. za to, że śmie zachować swoje własne oblicze i posiadać wiarę w żywotność własnego programu, nie szukając przyjaźni.

„Głos Codzienny” słusznie wytyka zbędność różnych list jak „centralno-fachowo-bezpartyjna”, lista przedmiędzy i t. p.

„Nasz Przegląd” tłumaczy się z sjonizmu z ortodoksami tem, że ci są jeszcze zbyt silni, by można było ich pominąć i że „właśnie w imię postępu daleko praktyczniej jest dać im kilka mandatów”. Praktyczniej? Być może — dla sjonistów, ale nie dla postępu.

O skandalu w Zachęcie z popieraniem Montwiłła opowiada na łamach „Kuryera Porannego” Gustaw Daniłowski:

„Gdyśmy się zjawili w gmachu Zachęty sztuk pięknych, by uczcić Mireckiego, okazało się, że rzeźba jest w magazynie zamknięta. Udał się do kancelarii i bardzo grzecznie prosił sekretarza, by na chwilę pozwolił nam wynieść biust do westibulu, gdzie chcemy go udekorować kwiatami. Gdyśmy się spotkali z kategorią odmowa, twórca rzeźby, p. Janik, oświadczył, że wobec tego, iż jury nie przyjęło jego dzieła jako właściciel żąda jego wydania. Sekretarz zatelefonował do prezesa Zachęty p. Brzezińskiego, poczem oświadczył, że p. Brzeziński jest stanowczo temu przeciwny. Zatelefonowałem więc o sobiście, ale p. Brzeziński trwał w swoim uporze, zapewniając mnie, iż porozumiewał się w tej sprawie z p. Skotnickim i ministrem Zaleskim, którzy podzielali jego stanowisko pod tym względem.

Niepodobna przypuścić, by istotnie tak było. P. Zaleski bowiem jest człowiekiem rozległego umysłu, jest członkiem rady ministrów, która przed tygodniem przyznała pensję matce Mireckiegogo ze względu na zasługi jej syna.

Próżno sekretarz telefonował do p. Brzezińskiego, wymieniając mu obecność więcej znanych osób, które zjawili się by uczcić bohatera — upór p. prezesa trwał dalej. Wreszcie sekretarz znikł a natomiast zjawili się policja. P. Brzeziński widocznie przypuszczał, że trwając dalej „dobre rosyjskie czasy”, że policja aresztuje zebranych i postawi przed zamkniętą w składzie rzeźbą Mireckiegogo, jak niegdyś przed całą skazanią żandarma, i że p. prezes za zduszenie „kramoły” otrzyma słowa uznania.

Gdy ta ostatnia deska ratunku zawiodła, po dłuższych pertraktacjach sekretarz dał nam klucz i wydobyliśmy rzeźbę.

„Stanowisko prezesa Zachęty świadczy o tem, jak straszne i głębokie spustoszenie w duszy robi niewola; do jakich potwornych objawów doprowadza ten tryd w połączeniu z zasłepieniem partyjnym”.

NA POMNIK TOW. F. PERLA

J. Papla w Wadowicach Zł. 5.
Skrzeczkowska Zł. 2.

PODOBNO...

„Nowaczyński nie może pojąć, dla czego „to” się nazywa policzek, kiedy on nie jest już w stanie policzyć

TELEGRAMY

NIEMCY WALCZĄ O ZNIESIENIE OKUPACJI W NADRENI

DEMARCHE NIEMIECKIE U BRIANDA

Berlin, 10 maja. (PAT.). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych radca ambasady niemieckiej w Paryżu, dr. Rieth, odbył bezpośredni przed zebra- niem się francuskiej Rady Mini- strów nową długą i szczegółową roz- mowę z ministrem Briandem. Jak- kolwiek komunikat urzędowy dono- si, że rozmowa ta dotyczyła wyłącz- nie „spraw aktualnych”, Vossische Zeitung przypuszcza, że sprawa re- dukcji międzysojuszniczej załogi ok- upacyjnej w Nadrenji była głównym przedmiotem, dokoła którego toczy-

ły się rokowania p. Rietha z Brian- dem, zwłaszcza, że min. Briand przed niedawnym czasem wyraził zamiar poruszenia życzeń niemieckich na dzisiejszym posiedzeniu Rady Mini- strów. Według zapewnień francuskich kół politycznych, widoki korzystnego załatwienia demarche niemieckie- go są bardzo niepomysłne, albowiem, gdyby nawet Briand sam był gotów poczynić ustępstwa na rzecz Niemiec, to jednak spółka się na wewnątrz ga- binetu z silnym oporem.

ANGLIA PRZECIW OGRANICZENIOM OKUPACJI

London, 10 maja. (PAT.). Minister wojny oświadczył dziś w Izbie Gmin, że stan liczebny angielskiej załogi okupacyjnej w Nadrenji wynosi 7,200

ludzi. Znaczniejsze zmniejszenie te- go stanu w najbliższej przyszłości jest, zdaniem ministra, nieprawdopodobne.

STANY ZJEDNOCZONE ZMUSIŁY LIBERAŁÓW NIKARAGUAŃSKICH DO KAPITULACJI

Meksyk, 10 maja. (AW.). Pod naci- skiem dowódcy oddziału Stanów Zje- dnoczonych w Nicaragui — admirała La- timera liberalny prezydent Nicaragui Sacassa ostatecznie skapitulował, zgła- dzając się na przeprowadzenie rozbro- jenia swoich oddziałów w ciągu tygod-

nia. Prezydent Sacassa zgodził się rów- nocześnie na utrzymanie narzuconego przez Stany Zjednoczone status quo do nowych wyborów prezydenckich t. zn. do końca 1928 roku. Do tego czasu funkcje prezydenta sprawować będzie konserwatysta Diaz.

MIMO TO ADMIRAŁ LATIMER ŻADA POSILKÓW

Meksyk, 10 maja. (AW.). Donoszą tu z Nikaragui, iż dowódca oddziałów St. Zjedn. w państwie nikaraguańskim, admirał Latimer, zażądał od Waszyng- tonu nowych posiłków wojskowych.

Zdziwienie wywołuje okoliczność, iż po- siłków tych zażądano w chwili, gdy pre- zydent liberalny Sacassa, zwalczający dotąd St. Zjednoczone, skapitulował o- statecznie.

DYKTATURA W CHILE

WYBORY NA PREZYDENTA POD PRESJĄ

SANTIAGO, 10 maja. (AW.). Dykta- tura ogłoszona przez gen. Ibaneza za- kończy się według wszelkiego prawdo- podobieństwa wyborem generała na prezydenta republiki. Dotychczasowy prezydent Figueroa zgłosił dymisję, któ-

ra musi uzyskać zatwierdzenie parla- mentu. Wobec faktycznej władzy, jaką posiada w swoich rękach gen. Ibanez, rozporządzający armią, wynik decyzji parlamentu zdaje się być przesadzony.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH LOTNIKÓW FRANCUSKICH

Nowy Jork, 10 maja. (PAT.). Po 49 go- dzinach ciągle jeszcze brak wiadomości o miejscu pobytu francuskiego lotnika Nungessera. Okazuje się, że wiadomości, jakoby widziano go nad różnymi punk- tami Nowej Fundlandji, są fałszywe. Są- dzą, że Nungesser musiał opuścić się na

morze, albo też został wzięty na pokład małego okrętu, który nie posiada stacji radiowej.

Cherbourg, 10 maja. (PAT.). Na poszu- kiwania Nungessera wysłane zostały je- den torpedowiec, dwie myśliwskie ło- dzie podwodne i 3 hydroplany.

ZARZĄDZENIA WŁADZ AMERYKAŃSKICH

Nowy Jork, 10 maja. (AW.). Władze amerykańskie zarządziły energiczne po- szukiwania zaginionych lotników fran- cuskich. Wszystkie okręty, znajdujące się w drodze między Europą a Amery- ką, otrzymały drogą iskrową polecenie przeszukania najbliższych obszarów wód. Ministerjum wojny wysłało na mo-

rze szereg hydroplanów i okrętów wc- iennych, które mają patrolować wody. Jak dotąd jednakże wszystkie wysiłki pozostały bez rezultatu.

(Poszukiwani przez floty francuską i amerykańską lotnicy francuscy Nunge- sser i Coli odbywali wielki lot transa- tlantyczny Francja — Nowy Jork. Red.)

KONFERENCJA KOLONJALNA W LONDYNIE

London, 10 maja. (PAT.). Dziś zosta- ła tu otworzona konferencja kolonialna w której biorą udział przedstawiciele 25 kolonii autonomicznych, protektoratów i terytoriów mandatowych wszystkich części świata. Otwarcia konferencji do- konano przez odczytanie adresu powi- talnego sekretarza kolonii Ameryego. Konferencja obradować będzie prawdo- podobnie przez trzy tygodnie i rozwią- zie wiele zagadnień z dziedziny adminis- tracji, komunikacji, handlu, higieny, rol-

nictwa, oświecenia publicznego i t. d. W szczególności konferencja zajmie się sprawą periodycznego zwoływania kon- ferencji kolonialnych i zastanawiać się będzie nad możliwością stworzenia or- ganizacji, mającej na celu wydatniejszą współpracę w dziedzinie zagadnień ad- ministracyjnych, ekonomicznych i tech- nicznych. W konferencji pierze udział w charakterze delegatów ósmiu guber- natorów kolonii.

50-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI RUMUNJI

Bukareszt, 10 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym Rumunia obchodziła 50-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Do stolicy przybyło bardzo wiele delegacji prowincjonalnych. O godz. 11.30 rozpo-

częło się nadzwyczajne posiedzenie par- lamentu, na którym Prezes Rady Mini- strów Averesco odczytał orędzie kró- lewskie. Po premjerze przemawiali przedstawiciele stronnictw.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Ramsay MacDonald, przebywający o- becnie w Filadelfji, całkowicie prawie po- wrócił do zdrowia i zamierza opuścić szpi- tal 13 b. m.

— Lotnik Pelletier d'Oisy zamierza w razie pomyślnych warunków atmosferycz- nych, odlecieć we czwartek lub w piątek do Saigony, przyczem zatrzymać na się tylko raz jeden w Indjach angielskich.

— Nadchodzące stopniowo bliższe szcze- góły katastrofy wywołanej przez wczoraj- szy orkan w środkowych i zachodnich Sta- nach Zjednoczonych, dają pojęcie o rozmia-

rach klęski, jaka znów spotkała te okolice. Liczba zabitych wynosi przeszło 150 osób, rannych zgorą 1.000. Orkan zburzył szereg domów, pawyrywał drzewa z korzeniami, i t. d. W szeregu miejscowości działy się ścinające krew w żyłach sceny. Nieszczę- śliwi mieszkańcy na pół obłąkani, błądzili wśród gruzów, domostw, przynosząc ratu- nek rannym. W jednej z miejscowości za- walił się budynek szkolny, grzebiąc w swych gruzach kilkadziesiąt dzieci. Ame- rykański Czerwony Krzyż przystąpił do a- kcji ratowniczej.

SPRAWY SKARBOWE

ULGI PRZY WPLACANIU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Min. Skarbu podejmuje do wiadomości płat- ników podatku przemysłowego od obrotu, że:

I. Różnica pomiędzy kwotą wymierzone- go podatku od obrotu za rok 1926 a usta- nowioną zaliczką, przypisaną za ten rok (uwidoczniona w doręczonych nakazach płatniczych), rozłożona została na dwie równe raty, z których jedna płatna jest do dn. 20 maja r. b. włącznie, druga zaś — do dn. 15 czerwca r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zasto- sowania 14-dniowy termin ulgowy, przewi- dziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r.

Nieuszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1926, podlegają natychmiastowemu przymusowe- mu ściąganiu, wraz z karami za zwłokę, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyj- nymi, z wyjątkiem kwot zaliczek, co do któ- rych zostały już poprzednio przyznane ulgi.

II. Termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1927 r. został przesunięty w ten sposób, że zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do 15 lipca r. b. włącznie, za drugi zaś kwar- tał — do 15 sierpnia r. b. włącznie. Do ter- minów tych również nie może mieć zastoso- wania 14-dniowy ulgowy termin.

Niedotrzymanie któregokolwiek z termi- nów, oznaczonych w punktach I i II niniej- szego komunikatu, pociąga za sobą pozba- wienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

Ważne wobec zbliżających się wyborów władz samorządowych

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

Posiada na składzie następujące prace, dotyczące Polityki Samorządowej:

	Cena
Budownictwo Mieszkań Robotniczych (praca zbiorowa)	zł. 2,00
Dobryński. Istota i rozwój Idei Ho- warda (miasto - ogród)	„ 1,00
— O gospodarce samorządowej	„ 0,30
Dziwulski i Radziszewski. Warszawa. Tom I. Dzieje miasta, Topografia. Statystyka ludności	„ 8,00
Tom II. Gospodarstwo miejskie	„ 8,00
Lewiński J. Samorząd miejski w Lon- dynie	„ 2,00
Małynicz. Wzrost i rozwój szpitala miej- skiego, ich braki i niedomagania	„ 0,75
O odbudowie wsi, miast i miasteczek wskazówki jak szukać pomocy pań- stwowej	„ 0,10
Pragier. Zarys skarbowości komun- alnej. Cz. I i II	„ 4,00
Rosset. Zagadnienia gospodarki samo- rządowej m. Łodzi	„ 4,00
Samorząd Łódzki a Policja (zbiór do- kumentów)	„ 0,90
Samorząd miejski na terenie b. Król. Kongr. Ustrój. Ordynacja wyborcza. Władze nadzorcze. Obowiązujące przepisy prawne.	„ 2,50
Sprawozdanie Budżetowe i Bilanso- we Magistratu m. Dąbrowy-Górni- czej za 1925 rok	„ 2,00
Śmiarowski. Uspołecznienie gospodar- ki miejskiej	„ 0,10
Toeplitz. Robotnicze spółki budowla- ne	„ 0,25
— W sprawie gruntów fortecznych	„ 0,10
— Zagadnienia polityki komunalnej	„ 2,50
Zjazd działaczy samorządowych P.P.S.	„ 0,50

Czasopisma nadesłane

Ukazał się nr. 5 (15) miesięcznika „Wie- dza i Życie”, który zawiera następujące artykuły:

Prof. Pol. W. St. Noakowskiego „Sztu- ka starożytności”; R. Szumiński „London największy port”; Prof. A. B. Do- browolski, wice dyrektor P. Instytutu Me- teorologicznego „Najpiękniejsze klejnoty natury”; P. Alman, „Turnieje matematyków w epoce odrodzenia”; M. Grotowski, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej „Telegrafia i radiotelegrafia”; Prof. Sz. „Radiodziennik bez anteny”.

„Droga”, miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego, Chmielna 33 m. 5.

Treści: Prawda jedna — w czynie ludz- kim A. Skwarczyński, Gandhi — twórca rewolucji moralnej w Indiach — Dr. St. Vincens. O celach wychowania — Rudolf Holzapfel jako twórca nowej psychologii uczuć — B. Dobrowolski. Przyczyna zerwa- nia rokowań z Niemcami — B. Dobrowol- ski. O Ferdynandzie Goetle — Dr. St. Ko- łaczowski. Rola Samorządu w Polsce — poseł Al. Bogusławski.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Szydłowiec

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. WZROST WPLYWÓW P. P. S.

W wyborach do Rady Miejskiej w Szydłowcu ujawnił się również znacz- ny wzrost wpływów P. P. S. Miano- wicie lista P. P. S. otrzymała 3 man- daty, podczas gdy w poprzedniej Ra- dzie Miejskiej miała tylko 1 mandat. Inne stronnictwa uzyskały: Zw. Lud. Nar. i Ch. D. — 6 mandatów (po- przednio miały 7); komuniści 3 (daw- niej 0); żydzi 10 (dawniej 12).

Zduńska-Wola

WYBORY DO KASY CHORYCH. P. P. S. OTRZYMAŁA 10 MANDATÓW.

Wybory do Kasy Chorych dały na- stępujące wyniki: P. P. S. 680 gł. — 10 mandatów; Bund—3 mand.; Niem. P. Rob. — 5 mand.; N. P. R. (lewica) — 5 mand.; N. P. R. (prawica) — 4 mand.; Ch. D. — 2 mand.; bezpartyj- ni — 1 mandat.

Komunistyczna lista została unie- ważniona; otrzymała demonstracyj- nie 153 gł.

Lublin

ROZWIĄZANIE RADY M. LUBLINA.

W dniu wczorajszym ukazał się de- krety o rozwiązaniu Rady Miejskiej Lu- blina z dn. 19 b. m.

Wybory do nowej Rady odbędą się 19 czerwca.

Lwów

GŁODÓWKA WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Wszystcy polityczni więźniowie w wię- zieniu lwowskiego sądu okręgowego przy ul. Batorego rozpoczęli dnia 4 b. m. głodówkę na znak protestu przeciw i- stniejącym tam stosunkom i nadmierne- mu przedłużaniu śledztwa. Niektórym więźniom, którzy siedzą w więzieniu śledczym, sędzia od kilku tygodni nie pozwala pobierać wiktów domowego. Więźniowie domagają się odpowiednio- go obchodzenia się z nimi i praw, nale- żących się im, w myśl przepisów.

Wilno

PROCES BIAŁORUSINÓW.

Onegdaj wieczorem zapadł tu wyrok sądu okręgowego w wielkim, trwającym 5 dni, procesie przeciwko 32 białorusi- nom, oskarżonym o przygotowywanie w latach 1923 — 1925 powstania, zmierz- jącego do oderwania terenów, zamiesz- kałych przez Białorusinów od Polski.

W wyniku procesu, który odbywał się przy drzwiach zamkniętych, 14 z oskar- żonych uniewinniono, z pozostałych 17 otrzymało karę więzienia od lat 4 do 12, jeden z oskarżonych otrzymał półtora roku domu poprawczego.

RUCH ROBOTNICZY

KOGO ZALICZA SIĘ DO RODZINY BEZROBOTNEGO PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.

W myśl nowej instrukcji M. P. i O. S. z dn. 14 kwietnia r. b., stosowanej, poczynając od 1 maja r. b., w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, do rodziny bez robotnego zalicza się pozostających na wyłącznie utrzymaniu bezrobotnego: 1) żonę niezarobkującą, względnie me- ża, 2) dzieci, pasierbów i rodzeństwo niezarobkujące do 16 lat życia oraz po- nad 16 lat, ale niezdolnych do zarobko- wania, 3) dzieci, pasierbów i rodzeńst- wo od lat 16 do 18, kształcące się w średnich zakładach naukowych oraz 4) rodziców niezdolnych do zarobkowania. W rodzinie pozostającej w jednym go- spodarstwie domowym najwyżej dwóch jej członków bezrobotnych, odpowiadają- cych warunkom omawianej instrukcji, może pobierać zapomogi.

Ustalenie ilości członków rodziny bez robotnego ważne jest z tego względu, że od niej zależy wysokość zapomogi.

KRZYWDA ROBOTNIKÓW. W FABRYCE GOSTYŃSKIEGO.

Na wiecu P. P. S. w fabryce Gostyń- skiego, tow. Kowalew poruszył sprawę zatargu, istniejącego w tej fabryce. O- trzymuje ona dostawy i zaliczki rządo- we, jednakże zalega z wypłatą zarob- ków robotnikom, czuwając nad tem, by jednakże regularnie były wypłacane pensje dyrektorom.

Komunikat. Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych zawiadamia wszystkich członków Stowarzyszenia, że wydawanie nowych legitymacji człon- kowskich zostało przedłużone do 1-go lipca r. b. Jeżeli członek Stowarzysze- nia do tego terminu legitymacji nie

Pow. Białostocki

TORTURY POLICYJNE.

Otrzymujemy następujące pismo: W dn. 16 kwietnia, na posterunek p. p. w Dolistowie, pow. Białostockiego, zo- stali wezwani: Franciszek Marciniak, Piotr Dec i Gabryel Szyling, wszyscy zam. w folw. Mikicin, gm. Dolistowo, pow. Białostockiego, w sprawie skra- dzionej krowy. Szylinga, zaraz po zba- daniu, zwolniono, a Marciniaka i Deca zamknięto w areszcie. Około godz. 12-iej w nocy zawieszano na posterunek Deca, a następnie Marciniaka i rozpoczęło się tego rodzaju „badanie”.

Marciniakowi i Decowi skuto ręce; przywiązano je do stóp tak, że ręce by- ły niżej kolan; między ręce a kolana wsadzono szablę i wówczas rozpoczęło się straszne bicie prętem żelaznym po poduszach nóg. Bito ich w ten sposób czterokrotnie, a że do inkryminowane- go czynu Marciniak i Dec nie przyznali się, policja położyła ich na dwóch krze- śłach tak, że głowy zwisały, poczem wiano im do gardła po 2 flaszki wody, zmieszanej z octem i naftą. Tortury powyższe trwały od 12-iej w nocy do 5 nad ranem, jednak nie dały one żadnego rezultatu, gdyż kałowani nie przyznali się do winy.

Tego rodzaju fakty na posterunku po- licji w Dolistowie są dość częste. Np. w styczniu 1927 r. trzech chłopów rów- nież zostało skatowanych, a potem wy- kryto rzeczywistych sprawców.

Domagamy się bezwzględnej i na- tychmiastowej śledztwa w tej skanda- licznej sprawie.

Kraków

AFERA FALSZERSKA.

A. W. donosi: Policja krakowska wpadła onegdaj na trop fałszerzy banknotów polskich. Śle- dztwo stwierdziło, iż ślady szajki pro- wadzą do Warszawy, dokąd też udali się funkcjonariusze miejscowego urzędu śledczego. Szczegółowe dochodzenie da- ło sensacyjne wyniki, mianowicie oka- zało się, że w aferę włączony jest ko- misarz policji Szwarc, pełniący od dwóch miesięcy służbę w urzędzie śledczym oddziału kryminalnego. Szwarc natych- miast aresztowano. Nadto aresztowała policja trzech żydów, których nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy, ze- względu na dalsze dochodzenie.

Zachodzi podejrzenie, że komisarz Szwarc pozostawał w porozumieniu z szajką fałszerzy na poprzednim swem stanowisku w policji warszawskiej, skąd został przeniesiony niedawno do Kra- kowa.

Organy policyjne wpadły na ślad szajki zupełnie przypadkowo. Mianowi- cie władze wojskowe prowadziły docho- dzenie w innej sprawie i niespodziewa- nie natrafili na trop fałszerzy. Dalsze dochodzenie w toku.

Łódź

STRAJK GISERÓW.

W Tow. Akc. „Widzewska Manufak- tura” wybuchł strajk giserów na tle ekonomicznym.

Ostrzeża się giserów, aby nie przy- mowali pracy w Widzewskiej Manufak- turze!

Częstochowa

PODWYŻKA W PRZEMYSŁE JUTOWYM.

W Częstochowie została podpisana u- mowa w przemyśle jutowym, na zasadzie której robotnicy tej gałęzi przemysłu o- trzymali od 14-go marca podwyżkę 5— 15 proc.

UMOWA W PRZEMYSŁE WELNIA- NYM.

W Sosnowcu została podpisana umo- wa w przemyśle wełnianym (wełna trze- pana). Robotnicy otrzymali od 1-go kwietnia 5 proc. podwyżki. Umowa obo- wiązuje do 31 sierpnia, poczem będą do- liczane wskaźniki statystyczne.

wykupi i nie wpłaci odnośnych składek członkowskich — będzie po dniu 1-ym lipca wykreślony z rejestru Stowarzy- szenia. Formalności z legitymacjami i składkami członkowskimi załatwiają wszystkie oddziały Stowarzyszenia.

DZIENNIKARZ KSIĘŻNICZKA

Niezwykle romantycznie przedstawia się historia dziennikarza budapeszteńskiego Adama Persiana, który dokonał samobójstwa w mieszkaniu przyjaciela i przebywa obecnie w sanatorium. Persian wyróżnił się w prasie podczas procesu węgierskich fałszerzy pieniędzy, do których wmieszane były najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego (hr. Bethlen, ks. Windischgrätz) i naukowego. Wysłany przez redakcję do Konstantynopola, Persian zrobił wywiad z zamieszkanym w aferze prof. uniwersytetu, Stefanem Meszaros. Po ukazaniu się wywiadu, ktoś rzucił do mieszkania Persiana bombę, która na szczęście nie wybuchła. Śledztwo władz policyjnych nie wykryło sprawcy.

Podczas pobytu w Konstantynopolu poznał Persian b. żonę księcia Abdul Kadira, syna b. sułtana, księżniczkę Medzidje, która po rozwodzie, zamieszkała w Budapeszcie i zaręczyła się z fabrykantem rowerów Ernestem Landauem. Oczywiście, przedtem był długi korowód spraw sądowych ks. Abdul Kadira na tle rozwodowym. Wkrótce księż-

niczka Medzidje pod wpływem Persiana zerwała z Landauem. Ale Persian nie był zamożny, a przywykła do zbytku księżniczka nie umiała żyć na skromnej stopie.

Dla zdobycia większych funduszy postanowili wspólnymi siłami wydać życiorys księżniczki Medzidje łącznie z niektórymi postaciami dynastji Otomańskiej p. t. „Cierpienia i tęsknota pod tajemniczą osłoną woalu wschodu”.

Wtedy wystąpił ks. Abdul Kadir z protestem do władz węgierskich i zażądał konfiskaty książki, uwłaczającej, zdaniem jego, pamięci zmarłego sułtana Abdul Hamida. Poza tym zarzucał autorce szereg nieścisłości, m. in., że księżniczka Medzidje nie ma prawa do tytułu księżęcego, gdyż była tylko jego morgana-tyczną małżonką, jako córka pewnego biednego piekarsza i służącej. Gdy Persian dowiedział się o tem, tak się przejął niekiszającem pochodzeniem swej księżniczki, że po wysłaniu listu pożegnania do żony swej, postanowił odebrać sobie życie.

P. P. S. NA PROWINCJI



Zgromadzenie publiczne w Hrubieszowie. Przemawia tow. pos. J. Niski

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-iej „Manon”

Narodowy

o 8-iej „Farys”

Letni

o 8-iej „Panna Marcelina”

Teatr Wielki. Dziś „Manon” z p. Ewą Bandrowską i tenorem włoskim, p. Umberto Macnez.

Jutro „Carmen”.

Teatr Narodowy. „Farys”.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Panna Marcelina”.

Jutro wchodzi na repertuar teatru Letniego komedia węgierskiego autora, Laszlo Fodora p. t. „Premjer”.

Teatr Polski. Dziś „Adrianna Lecouvreur” w próbach scenicznych pod kierunkiem L. S. Schillera dramat trzyaktowy Antoniego Słonimskiego „Wieża Babel”.

Teatr Mały. Dziś „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża”.

Teatr Nowości. Do Warszawy przybył nowator sztuki teatralnej, Raymond Duncan, wraz z całym zespołem swego teatru. Zespół tego teatru wystąpi dwukrotnie w teatrze Nowości, Bielańska Nr. 5, a mianowicie: dziś odegrana będzie poema „pastorał”, „Orpheus”, tragedia w 5 aktach Raymonda Duncana oraz jutro — tragedia w 6 aktach „Odispos”. Bilety do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9 i w kasie teatru, Bielańska 5, w dniu przedstawienia.

Teatr Odrodzonej. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. Jutro „Florek” Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Qui Pro Quo. „Szałotka majowa”.

Perskie Oko. Dziś „Warszawa znów się bawi”.

Nietoperz (Karowa 18). Dziś „Wybory do wyborów”.

Olimpia. „Finis Magistratus”.

Z Filharmonji. W piątek recital Mikołaja Orłowa poświęcony Chopinowi.

Z FILHARMONJI

Echa uroczystości beethovenowskich.

Dziwnie u nas dzieją się rzeczy, jeżeli chodzi o stosunek publiczności do sztuki, a już szczególnie do muzyki. Niema żadnego głębszego zainteresowania, żadnego związku między wymaganiami życia a zagadnieniami sztuki. Jedno „do Sasa”, drugie „do lasa”. Beethoven mówi w przepięknych słowach swojej fantazji op. 80 na chór, fortepian i orkiestrę o dobroczynnym, kojącym wpływie sztuki, rzucia hasła udoskonalenia życia przez sztukę, ale nie znajduje słuchaczy. Publiczność przeciętnie woli spacer niż koncert, a wśród „wybranych” osobiste zażęgi, ambicje i ambicyjki przysłaniają zupełnie interesy sztuki. Po raz pierwszy wykonana fantazja beethovenowska nie ma amatorów, najpoważniejsi sternicy spraw muzycznych nie żałują pióra i papieru na rzucając sobie wzajemnych, misternie obmyślanych „słów prawdy”, albo wręcz wzięmy ostatni uczniowski poranek w Konserwatorium, na którym znowu panowała szczególna śpiączka i apatia. Gdzież szukać sposobów uzdrowienia naszych stosunków muzycznych?

Filharmonja — mimo wnosy — nie przestaje działać. Ostatni koncert poświęcony Beethovenowi był z wielu względów cenny. Fantazja pod dyr. prof. Maszyńskiego (dawna w „Wiedniu” na akademji beethovenowskiej 26 marca) dała słuchaczowi przedsmak IX symfonji, posiada podobną technikę, zbliżoną myśl przewodnią. Chórowi „Lutni” należy się wdzięczność za opracowanie dzieła pięknego i ze wszechmiar zasługującego na rozpowszechnienie. „Marsz żałobny” z sonaty As-dur nie wydaje mi się ciekawym w brzmieniu chóralnym, poatem trio c-moll, uwertura „Król Stefan” prowadzona przez p. Dworakowskiego, pod niejednym względem zasłużyła na oklaski. H. D.

Koncerty A. Sielskiego w Dolinie. Dzisiejsza produkcja w Dolinie Szwajcarskiej zapowiada program bardzo urozmaicony. Orkiestra pod dyrykcją A. Sielskiego, wykona szereg utworów, p. W. Wermińska odpisowa popisową swą rolę z op. „Carmen” i pięknie Niewiadomskiego, Wieniawskiego i Białkiewiczówny, zaś balet plastyczny T. Wysockiej wykona mazurka Chopina, mazurka Szarwenki, gawota Gosseca i in. W razie zimna, koncert w sali.

HUMOR ZAGRANICZNY



Zemsta bez drutów.

Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA. — „Sklamałam”.

Jest to bezwarunkowo jeden ze słabszych filmów Poli Negri i nie ma zajmującego scenariusza, ani ciekawych zdjęć, ani nawet dobrej reżyserji. Talki ot sobie banalny obraz amerykański, którego treść stanowią fantastyczne dzieje jakiejś filicyjnej królowej, pochodzącej z Nowego Jorku — i piastującej w tem znaczącą rolę służącej. Dzięki wrodzonemu sprytowi i chytrłości b. ministrów jakiegoś fikcyjnego państwa bałkańskiego dziewczętko zostaje królową i zaczyna rządzić z powodzeniem państwem ciemnym przez poprzedniego władcę.

Drugi obraz z Konradem Naglem, przedstawiający perypetje meża niedołężnie zdradzającego żonę, jest raczej nudny, niż dowcipny.

Ika.

Apollo. „Uśmiech losu”.

Stylowy. „Ubóstwiany flinks”.

Komedja. Pat i Patachon, jako „Detektywi”.

Splendid. „Uśmiech losu”.

Filharmonja. „Sklamałam” i „Szał tańca”.

Wodewil. „Dzwonnik z Notre Dame”.

Palace. „Uśmiech losu”.

Pan i Corso. „Intryga księżny Dimitrescu”.

Casino. „Dziewczyna z dancingu”.

Światowid. „Wielka Parada”.

Colosseum. „Niewinne Grzesznice”.

Kinematograf miejski. „Dziewczę z północy”.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 17.00. Stacja nieczynna. 17.00 — 17.25. Odczyt p. t. „Nasze wybrzeża” — wygłosi dyr. Lewicki. 17.30 — 17.55. „Wśród książek” — najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 18.00. Transmisja muzyki z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sankowa. 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.15. 19-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektor p. M. Gardiner. 19.15. Transmisja z Poznania.

Robotnicy popierają swoje pismo

HUMOR ZAGRANICZNY



ŚWIEŻO UPIECZONY SZOFER.

— Coś mi się zdaje, że jeszcze nie zupełnie dobrze kieruję samochodem...

PROJEKT NAWODNIENIA PUSTYNI SAHARY

Rząd francuski poważnie rozpatruje projekt nawodnienia swych posiadłości pustynnych w Afryce. Ekspedycja w samochodach Citroena i Renaulda przebyła całą pustynię i dowiodła, że zdobycie Sahary dla kultury i komunikacji międzynarodowej, jest rzeczą zupełnie możliwą. Po tej ekspedycji, Rząd francuski wysłał szereg ekspedycji naukowych, które miały na celu badania geologiczne i geograficzne. Ekspedycje te stwierdziły, że Sahara składa się nie tylko z martwych przestrzeni piaszczystych, lecz że przeważa w niej masyw wapienny, ciągnący się od Oceanu Atlantyckiego przez Morze Czerwone w głąb Azji.

Ale ten rodzaj gleby posiada specyficzne cechy i wymaga, według badań geologicznych, bardzo dużo wody. Niestety, źródła są przysypane lotnym piaskiem i nie mogą wystąpić na powierzchnię, gdyż wsiąkają w ogromne połacie piaszczystego gruntu. Jeżeli uda się źródła te zabezpieczyć przed zasypianiem, wówczas nie będzie poważniejszej przeszkody do kultury.

Badacze stwierdzili, że pod piaskiem kryją się olbrzymie rezerwoary wody, o czym tubylcy oddawna już wiedzą. Beduii, nieraz poszukując śladu jakiegoś źródła, odkrywali wielkie masy wody, które nie mogły powstać tylko dzięki opadom deszczowym i muszą mieć jakieś połączenie z morzem lub rzeką.

Głównym zadaniem Rządu francuskiego jest wydobyć wodę do górnych warstw gruntu. W tym celu zarządzone odpowiednie wiercenia w przypuszczal-

nych centrach źródłowych. Uczeń sądzi, że rzeki Niger, Senegal i jezioro Czad, przybierając w końcu kierunku wschodni i wpadając do Nilu, zasilają swe wody z takich podziemnych strumyków. Z tych głównych źródeł ma być utworzona sieć innych i rozszerzona na jaknajwiększym obszarze, szczególnie w wyższych, dotąd zupełnie suchych warstwach gruntu. Pozwoli to rozwijać się sztucznie wyhodowanym roślinom, które zachowają wilgoć i przez to utworzą znaczną ilość nowych oaz na Saharze. Możliwe, że po wykryciu kierunku prądu wód podziemnych, uda się wydobyć z ziemi całe dopływy rzek. Między oazami mają być wybudowane specjalne drogi dla komunikacji automobilowej i transportów handlowych. Specjalne oddziały wojsk będą dbały o bezpieczeństwo tych osiedli przed napadami rabunkowymi Beduinów.

Uczeń sądzi, że nawodnienie Sahary spowoduje złagodzenie klimatu i ułatwi człowiekowi osiedlanie się w pustej dotąd krainie.

A więc olbrzymi obszar, większy od Europy, gdzie jeszcze widnieją trupy czaszki i kości zagubionych podróżników miałyby się stać nowym ośrodkiem kultury i rozwoju gospodarczego!

Oczywiście, wielki plan ożywienia Sahary przez nawodnienie gruntu i budowę osiedli ludzkich, nie jest obliczony na krótki czas. Jeśli się ta praca da zrealizować, potrwa ona dziesiątki, a może i setki lat.

DELEGACI NIEMIEC NA KONFERENCJĘ GENEWSKĄ



Sekretarz stanu Trendelenburg i przemysłowiec v. Siemens (naprawo).

ZE SPORTU

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W. R. S. K. O.

W czwartek, dn. 12 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) konferencja wszystkich robotniczych klubów Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręgowego.

Na porządku dziennym znajdują się niezwykle ważne dla sportu robotniczego sprawy, jak np. wybór 3 nowych członków do Zarządu, ustalenie składu reprezentacji warszawskiej na mecz ze Lwowem, sprawa treningów lekkoatletycznych i t. d.

Obecność przedstawicieli wszystkich robotniczych klubów obowiązkowa.

POLICYJNE KOŁO SPORTOWE — VARSOVIA II 4:2.

Rozegrany na boisku Legji mecz piłkarski pomiędzy drużyną Policyjnego Koła Sportowego a Varsovia II przyniósł zasłużone zwycięstwo policjantom w stosunku 4:2 (3:0).

SUKCESY R. K. S. LEGJI.

Na zawodach kolarskich urządzonych przez „Garbarnię” na przestrzeni Kraków — Kalwaria i z powrotem (75 klm.) uzyskał zawodnik Legji (Kraków) Kołek, drugie miejsce w czasie 2,23,29. Pierwsze miejsce zajął Piotrowski (Cracovia) w czasie 2,22,33.

W biegu nowicjuszy na dystansie 10 klm. zajął Zak z R. K. S. Legji pierwsze miejsce w czasie 19,30.

ZAWODY WEWNĘTRZNE K. S. POLONJA REKORD POLSKI ROTERTA.

Dokończenie zawodów wewnętrznych K. S. Polonia dało następujące wyniki: bieg 500 mtr. — 1) Rothert 1:10,8 przed Korolkiewiczem i Cejzikiem. Czas Roterta jest o 1,6 sek. lepszy od rekordu polskiego Ojaka. Dysk — 1) Cejzik 38,57, 2) Rusecki 38,51, oszczep — Rusecki 41,23, skok wwyż — 1) Dobrakowski 155, 2) Rusecki 155.

POLITECHNIKA MISTRZEM AKADEMICKIM W LEKKIEJ ATLETYCE.

W ogólnej klasyfikacji międzyuczelnianych zawodów lekkoatletycznych zwyciężyła Politechnika 89 pkt., 2) Uniwersytet — 53 pkt., 3) Wyższa Szkoła Handlowa — 43 pkt., 4) Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego — 18 pkt., 5) Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — 11 pkt.

HUMOR ZAGRANICZNY.

Ojciec zdenerwowany do małego synka:

— Smarkaczu, doprowadzisz mnie do szalu twoimi głupimi pytaniami. Pamiętaj, że możesz mi dzisiaj zadać jedno jedynie pytanie, na które ci odpowiem.

— Tatusiu, dlaczego Morze Martwe nie jest pogrzebane?

(Le Journal amusant).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.